

Więści z Szóli

Firmowy magazyn internetowy Polskiej Grupy Górniczej S.A.
wrzesień 2026



W numerze m.in.:

» Kopalnia Bielszowice:

↳ ostatni wagonik węgla

↳ historia kopalni

» O kosmicznym przemyśle

» Współpraca z Kolejami Śląskimi

» ZRP - techniczne zaplecze kopalń i potencjał dla przemysłu ciężkiego



**DOŚWIADCZENIE
WSPÓŁDZIAŁANIE
ZNAJOMOŚĆ ZASAD BHP**



KONKURS

PRACUJĘ BEZPIECZNIE 2026

NAGRODY DLA FINALISTÓW:

✓	I MIEJSCE	12 000 zł
✓	II MIEJSCE	8 500 zł
✓	III MIEJSCE	6 500 zł
	MIEJSCA IV-X	2 000 zł

Dla pracowników, którzy zajmą 5 pierwszych miejsc w eliminacjach zakładowych przewidziano dodatkowe nagrody finansowe.

Wykorzystaj szansę na podniesienie swoich kompetencji i miej realny wpływ na bezpieczeństwo w naszej firmie.

Uczestnicząc w konkursie zdobywasz wiedzę, która zaprocentuje -
100% Bezpieczeństwa.

ZACHĘCAMY DO UDZIAŁU!



**POLSKA GRUPA
GÓRNICZA**



Nasze kopalnie: KWK Piast-Ziemowit Ruch Ziemowit



Piotr Strycharski

Firmowy magazyn internetowy Polskiej Grupy Górniczej S.A.

Redaguje zespół Biura Public Relations i Komunikacji:

Bożena Sieja, Elżbieta Gałuszka, Helena Rajter, Tomasz Głogowski, Witold Gałuszka.

Dyrektor Biura: Ewa Grudniok.

Redaktor naczelny, skład graficzny: Bożena Sieja (b.sieja@pgg.pl)

Korekta: Bożena Sieja

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania tekstów.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

Wykorzystywanie materiałów i publikowanie reklam opracowanych przez Wydawcę wyłącznie za zgodą Redakcji. Artykułów niezamówionych Redakcja nie zwraca.

Zdjęcia na okładce: Piotr Simon, Katarzyna Zaremba-Majcher

Wieści z Szóli

Ostatni wagonik węgla z Bielszowice



25 czerwca 2026 roku, po 122 latach działalności symbolicznie zakończono wydobywanie węgla w kopalni Bielszowice. Kopalnia fedrująca na terenie trzech miast – Rudy Śląskiej, Zabrze i Mikołowa od 2016 roku działała w ramach Polskiej Grupy Górniczej jako dwuruchowa kopalnia Ruda (razem z Helembą).

W cechowni bielszowickiej kopalni zgromadzili się związani z nią – obecni i byli pracownicy, przedstawiciele strony społecznej, zarząd Polskiej Grupy Górniczej – prezes zarządu Łukasz Deja, Iwona Szczygiół – wiceprezes ds. sprzedaży, Bartłomiej Kępa – wiceprezes ds. finansowych, Marek Skuza – wiceprezes ds. produkcji, Grzegorz Wacławek – wiceprezes ds. restrukturyzacji, dyrektorzy PGG S.A. oraz kopalni – Jacek Kowalczuk – dyrektor KWK Ruda, Marcin Maciejczyk – dyrektor ds. Pracowniczych, Zbigniew Lewandowski – naczelnny inżynier Ruchu Halemba, Zbigniew Domalik – naczelnny inżynier Ruchu Bielszowice, Paweł Owczarek – dyrektor ds. Ekonomicznych, Roman Jenda – główny inżynier górniczy, Grzegorz Póttorak – główny inżynier energo-maszynowy, Piotr Kowalczek – główny inżynier wentylacji, związany z bielszowicką kopalnią arcybiskup katowicki senior Wiktor Skworc oraz proboszcz rudzkiej parafii św. Marii Magdaleny – Mariusz Obałka, parlamentarzyści – Urszula Koszutska i Marek Wesół, przedstawiciele samorządu m.in. prezydent Rudy Śląskiej Michał Pierończyk oraz przedstawiciele lokalnej społeczności.

Oprawę muzyczną uroczystości zapewniła Górnicza Orkiestra Dęta kopalni Bielszowice – jedna z najstraszniejszych i najbardziej zasłużonych orkiestr kopalnianych.

– Dla wielu osób Bielszowice nie są zwykłym zakładem pracy. To część rodzinnej historii. Pracowali tu ojcowie, dziadkowie, bracia, sąsiedzi – mówił podczas wydarzenia **Łukasz Deja** prezes zarządu PGG S.A. – Wokół zakładu rozwijała się miejscowość, infrastruktura i życie społeczne. Bielszowice przez lata dawały pracę, stabilność i rozwój. Przez lata rola górnictwa się zmieniała, a dziś nasza spółka jest w procesie transformacji. Dla mnie najważniejsze jest, by zadbać o bezpieczeństwo pracowników – zawodowe i socjalne. Proces zakończenia wydobywania musi być prowadzony tak, aby pracownicy mogli korzystać z przewidzianych rozwiązań: urlopów górniczych, urlopów przeróbkarskich, odpraw oraz możliwości przejścia do innych zakładów tam, gdzie będzie to możliwe. Chcemy, by działania te były uporządkowane i przewidywalne. Wiem, że to nie łatwe dla całej społeczności kopalni – doceniam otwartość na współpracę i liczę że razem przejdziemy przez ten proces.



Łukasz Deja, prezes zarządu Polskiej Grupy Górniczej S.A.

Podziękowania swojej załodze złożył również **Jacek Kowalczyk** – dyrektor KWK Ruda.

– Dziś składam głęboki ukłon wszystkim pokoleniom górników, sztygarów, dyrektorów oraz pracownikom administracji. Dziękuję za Wasz wylany pot, za każdą przepracowaną szczytę i za to, że zawsze mogliśmy na siebie liczyć. Wasz trud na zawsze zapisze się na kartach naszej lokalnej historii.



Jacek Kowalczyk, dyrektor KWK Ruda.

W tym historycznym dla kopalni momencie nie zabrakło także głosu strony społecznej – w imieniu wszystkich organizacji związkowych wypowiedział się **Mirośław Adler** ze Związku Zawodowego "Kadra" KWK Bielszowice. – Przez te wszystkie dekady Bielszowice były naszym wspólnym domem i miejscem ciężkiej pracy. Złóża, które pozostawili nam nasi przodkowie, pozwoliły zbudować pomyślność wielu pokoleń. Dziś zamykamy dół, ale pamięć o naszym trudzie, odwadze i poświęceniu pozostanie na zawsze. Praca górnika to nie tylko zawód, to styl życia, uczciwość i odpowiedzialność za drugiego człowieka – na dole i na powierzchni – powiedział **Mirośław Adler**.

O znaczeniu kopalni dla lokalnej społeczności mówił **Michał Pierończyk**, prezydent Rudy Śląskiej: – Rozumiem te emocje, rozumiem smutek i żal ludzi, którzy przez

wiele lat przychodzili tutaj do pracy. (...) Przecież kopalnia to nie tylko miejsce pracy. To tradycje, które kształtują nie tylko górników, ich hart ducha, sposób działania, konsekwencję i wytrwałość, ale to też tradycja, która wchodzi w życie rodzin, dzielnic i całego miasta. To wielka tradycja, którą żyjemy i która przeniknęła także do samorządu, bo patronką naszego miasta, Rudy Śląskiej, jest święta Barbara. Jako samorząd deklaruję, że chcemy być aktywnym, przewidywalnym i dobrym partnerem w zagospodarowaniu tych terenów. Dla miasta ważne jest, żeby dalej był to teren przemysłowy, żeby dawał miejsca pracy, życie i dostatek tym, którzy tu będą pracowali.



Michał Pierończyk, prezydent Rudy Śląskiej.



Mirośław Adler ze Związku Zawodowego "Kadra" KWK Bielszowice

Historia i teraźniejszość Bielszowic

Kopalnia Bielszowice, budowana w latach 1896–1904 to jeden z najstarszych zakładów górniczych Górnego Śląska, powstający w tym samym okresie co kopalnie Wujek i Chwałowice. Jej znaczenie wykraczało daleko poza samą dzielnicę Bielszowice – rozległy obszar górniczy obejmuje dziś blisko 22 km² na terenie Rudy Śląskiej, Zabrza i Mikołowa. Dynamiczny rozwój górnictwa i hutnictwa przyczynił się do rozkwitu Bielszowic, które już na początku XX wieku dysponowały m.in. szpitalem, dworcem kolejowym, pocztą, apteką, siecią elektryczną i wodociągową. Od 1959 roku dzielnica jest



Dyrekcja KWK Ruda oraz zarząd PGG S.A.

częścią Rudy Śląskiej. W okresie największego rozwoju polskiego górnictwa węglowego, w latach 60., 70. i 80. XX wieku, kopalnia Zabrze-Bielszowice należała do ścisłej czołówki najnowocześniejszych i największych zakładów w kraju. Była miejscem wielu rekordów wydobywania (1979 r. – 11 tys. ton w ciągu doby) oraz pionierskich wdrożeń technologicznych w zakresie wentylacji, monitoringu sejsmicznego i ochrony przed zagrożeniami metanowymi. W 2016 roku ruch Bielszowice wraz z ruchami Halemba-Wirek i Pokój utworzył kopalnię zespoloną Ruda w Polskiej Grupie Górniczej. W 2021 roku, w umowie społecznej dla górnictwa, ustalono dalszą integrację ruchów Bielszowice i Halemba oraz zakończenie eksploatacji przez jednoruchową kopalnię Ruda w 2034 roku.

Symboliczny wagonik górniczy z ostatnią toną węgla wydobytą w ruchu Bielszowice to materialny świadek historii, upamiętniający wysiłek całych pokoleń górników, którzy przez ponad 100 lat współtworzyli historię Bielszowic i całego górnego Śląska.

Modlitwę dziękczynną za lata funkcjonowania kopalni i jej pracowników poprowadził arcybiskup senior Wiktor Skworec, który urodził się w Bielszowicach



Od lewej: Dorota Tobiszowska, była senator RP, Michał Tomaszowski i Damian Czoik z PGG.



Zarząd PGG S.A. z arcybiskupem seniosem Wiktorem Skworem.

w rodzinie górniczej, a jego ojciec był pracownikiem bielszowickiej kopalni.

– Staję przed wami ze wzruszeniem, wychowany w cieniu kopalnianej i kościelnej wieży. Mój ojciec ponad 40 lat pracował na kopalni i to on, razem z matką, uczył mnie tych wartości, które wyróżniają ludzi tej pracy. Dziękuję za to spotkanie. Uczucia są mieszane, ale przeważa dziękczynienie. Chcemy dziękować za bogactwo tej ziemi, ale także za ludzi tej ziemi, którzy też są jej bogactwem. Przeszłość buduje przyszłość, dlatego dziękujemy za przeszłość, a przyszłość powierzamy Bożej Opatrzności i naszej patronce, świętej Barbarze – mówił abp senior Wiktor Skworec.



Urszula Koszutska, posłanka na Sejm RP.

Na koniec uroczystości delegacje złożyły kwiaty przed figurą św. Barbary. W południe w kościele pw. św. Marii Magdaleny w Rudzie Śląskiej odbyła się msza w intencji pracowników kopalni.

Bielszowice – co dalej

Koniec działalności kopalni to przede wszystkim duża zmiana dla jej dotychczasowych pracowników.

– Stoimy teraz u progu nowych wyzwań i transformacji. Wierzę głęboko, że etos pracy, dyscyplina i odwaga,

które wynieśliśmy z dotu, pozwolą nam odnaleźć się w nowej rzeczywistości – mówił Jacek Kowalczyk, dyrektor KWK Ruda.

Kopalnia Bielszowice zatrudniała do tej pory ok. 1650 osób, z czego 250 alokowano już do innych kopalń. Od lipca do października będzie trwać alokacja kolejnych pracowników – ok. 500 osób. Przy wygaszaniu kopalni pracować będzie 410 pracowników. Reszta załogi korzysta z JOP-ów, urlopów górniczych i przeróbkarskich.

W maju 2026 roku rozpoczęła się digitalizacja dziedzictwa górniczego kopalni Bielszowice. Prace prowadzone są we współpracy z Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu. Zgodnie z umową obejmują one m.in. obiekty powierzchniowe i podziemne oraz nieruchomości związane z funkcjonowaniem Ruchu Bielszowice. Celem jest utrwalenie tego, co składa się na materialne i niematerialne dziedzictwo górnictwa węgla kamiennego – od infrastruktury technicznej, przez dokumentację i wyposażenie, po procesy pracy kopalni. Dzięki temu powstanie cyfrowy zapis miejsc, które są częścią historii polskiego górnictwa i przemysłowej tożsamości Śląska.



Od lewej: zarząd PGG S.A. Grzegorz Wacławek, wiceprezes ds. restrukturyzacji, Iwona Szczygiół, wiceprezes ds. produkcji i Marek Skuza, wiceprezes ds. produkcji.

Proces wygaszania wydobycia będzie trwał ok. 3 lata. W pierwszej kolejności wydzielone i wygaszane będą dwa peryferyjne szyby w rejonie Pawłów Górny, w następnym etapie partia centralna.

– Zakończenie wydobycia to zarazem początek nowego rozdziału dla infrastruktury Bielszowice. Tereny i obiekty pokopalniane mają ogromny potencjał i będziemy chcieli go wykorzystać z poszanowaniem historii tego miejsca i z myślą o nowych funkcjach, które mogą służyć mieszkańcom – podkreślał Łukasz Deja prezes PGG.



Bielszowice – potęga tradycji górnosławskiego górnictwa

1.07.2026 r. rozpoczął się zaplanowany na kilka lat etap stopniowej likwidacji kopalni Bielszowice w Rudzie Śląskiej, która od 2016 roku (po połączeniu z Pokojem i dużo młodszą Halembą) działa jako ruch wydobywczy kopalni zespolonej Ruda w Polskiej Grupie Górniczej. Licząca 122 lata historia eksploatacji węgla kamiennego w Bielszowicach plasuje kopalnię w gronie najstarszych wciąż czynnych zakładów górniczych Górnego Śląska.



Kopalnia węgla kamiennego „Bielszowice” – w tle widoczne budynki sali zbornej oraz łaźni tańcuskowej wzniesione w latach 1905-1906 / Wirtualna Ruda

Kopalnia w Bielszowicach, której budowa trwała przez osiem lat od 1896 do 1904 roku, jest niemal równolatką katowickiej kopalni Wujek (Oheim – początki w 1899 roku) oraz Chwałowice (Donnersmarckgrube – 1897). Znaczenie bielszowickiego zakładu o pokaźnym obszarze górnictwem (dziś niemal 22 km kw. w granicach Rudy Śląskiej, Zabrze i Mikołowa) wykracza daleko poza dzielnicę Bielszowice. W XIX w. wieś ta prężnie rozwinęła się dzięki hutnictwu i górnictwu, na początku XX w. miała już szpital, dworzec kolejowy, pocztę, aptekę, elektryczność i wodociągi; po wojnie w 1951 roku scalona została z Nowym Bytomiem i od 1959 roku stała się częścią Rudy Śląskiej.

Jeszcze zanim zaczęto budowę kopalni, którą finansował Skarb Pruski, w bielszowickiej Królewskiej Kolonii (po ślą-

sku Kolaniji) zamieszkiwali górnicy kopalni Luiza (Königin Luise – dziś skansen górniczy Królowa Luiza). Nowy i duży zakład górniczy od początku pomyślano jako perspektywiczne połączenie słynnych dziś kopalń i pól górniczych na terenie obecnego Zabrze: Guido, Gewalt, Königin Luise, Makoschau i Delbrück (Makoszowy) a także Zero, Double Zero, Monopol, Recht, Alphons, Babinietz, Radowitz, Otto-Gustaw, Hugosfreude, Deutsche Einheit, Friedrich Eduard, Direction i innych. Górnictwo Zabrze – jako składnik kopalni utworzonej w Bielszowicach – będzie łączone i rozłączane ze względu na przebieg granicy państwowej, ale odcisnie niezwykle ważny ślad na rozwoju rudzkiego zakładu.

Znakomite dziedzictwo von Redena i Królowej Luizy

Historyczne przekształcenia własnościowe kopalni Bielszowice układają się w dość skomplikowany ciąg, który dobrze unaocznia realia geopolityczne terenu. Do 1922 roku kopalnia działała jako Rheibabenschächte (od nazwiska rodowego Rheinbabenów – pionierów górnosławskiego przemysłu górnictwa z siedzibą w Michałkowicach (dzisiejsza dzielnica Siemianowic).

Po podziale Górnego Śląska w niemieckiej części pozostały szyby Guido i Delbrück, a resztę przejęło odradzające się państwo polskie, które wydzierzało kopalnię polsko-francuskiej spółce Skarbferm. W II Rzeczypospolitej (1922-1939) fedrowała pod nazwą Bielszowice, wkrótce jednak podczas II wojny światowej hitlerowcy przywrócili nazwę Rheibabenschächte i powierzyli kopalnię niemieckiemu koncernowi Preussag (dziś znana głównie w branży turystycznej spółka akcyjna TUI AG). Po wojnie od 1945 do 1957 kopalnia należała do Gliwickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego (szyby wydobywcze schodziły wówczas na przeszło 300 m). Na początku 1976 roku bielszowicki zakład połączono z kopalnią Zabrze.

Warto pamiętać, że chodzi o istniejącą już od 1791 roku znakomitą górnosławską kopalnię Królewska a od 1810

do 1945 roku – Królowa Luiza, założoną przez Friedricha Wilhelma von Redena, dzięki pracom poszukiwawczym brabanckiego inżyniera górniczego i handlowca Salomona Isaaka, który odkryciem znacznych pokładów węgla m.in. w rejonie dzisiejszego Zabrze w 1790 roku dał potężny impuls do rozwoju przemysłu w tej części regionu. Królowa Luiza zastępną z epokowych wręcz innowacji technologicznych. Już w ostatniej dekadzie XVIII w. pompy odwadniające napędzała tu maszyna parowa systemu Newcomena (sprowadzona z Tarnowskich Gór). Wydobywany w tej kopalni węgiel koksujący pozwolił założyć w sąsiednich Gliwicach słynną Królewską Odlewnię Żeliwa z wielkim piecem opalanym koksem – była to jedna z pierwszych takich konstrukcji w Europie. Latem 1799 roku zaczęto drążyć Główną Kluczową Sztolnię Dziedziczną (początkowo do odwadniania górniczych wyrobisk). Rok później, w 1800 roku ruszyła w zakładzie pierwsza maszyna parowa, a 10 lat później sztolnię na odcinku 2,5 km zaczęto już spławiać węgiel. Po 3 latach (1813) przy kopalni powstała pierwsza koksownia, a później druga – należąca do Kolei Górnośląskich (Oberschlesische Eisenbahn AG), które zaczęły zasilać parowozy efektywniejszym niż węgiel koksem. Surowiec do jego produkcji transportowano do baterii koksowniczych pobliskim szybem z murowaną już wtedy wieżą basztową, wzniesioną w połowie XIX w. Kopalnia jako jedna z pierwszych posiadała własną bocznice i połączenie z linią kolejową Wrocław-Mysłowice. Również tutaj wzniesiono w 1869 roku pierwsze na Górnym Śląsku stalowe wieże szybów. Podziemne pompy odwadniające napędzane maszynami parowymi z podziemnej kotłowni (spaliny usuwano specjalnym szybem). Już od 1887 roku nawet pojedyncze podziemne wyrobiska miały oświetlenie elektryczne. Użyto też w Zabrzu pierwszych elektrycznych lamp bateryjnych. Na przełomie XIX i XX w. była to najnowocześniejsza kopalnia na Górnym Śląsku i jedna z największych w Europie. Po pół wieku zasoby węgla znacznie się wyczerpały i w latach 50. XX w. praktycznie zlikwidowano pole Zachód (zostawiając jednak szyb Zabrze II, czyli Carnall, który po latach stanie się turystyczną perłą w kompleksie zabytkowa kopalnia Guido – skansen górniczy Królowa Luiza - Sztolnia Dziedziczna.

Wątkowi zabrzańskiemu przyjrzelśmy się, aby zwrócić uwagę, że dzięki decyzji z 1976 roku o połączeniu zakładów dzisiaj to właśnie ruch Bielszowice jest jedynym funkcjonującym jeszcze spadkobiercą znamienitych górnośląskich kopalń węgla kamiennego istniejących od XVIII w. na terenie dzisiejszego Zabrze. W pierwszych latach po zespoleniu kopalnia nosiła zresztą nazwę „Zabrze”. Nazwy „Zabrze-Bielszowice” zaczęto używać od 1983 roku, kiedy dawną kopalnię Zabrze przemianowano na Ruch I (Porembe), a kopalnię Bielszowice – na Ruch II. Zasoby węglowe Porembi wyczerpały się pod koniec XX w. i w 1997 roku człon „Zabrze” usunięto z nazwy kopalni zespolonej, a szyby w Zabrzu zaprzestały wydobywania, które trwało przez 207 lat.



Archiwalne zdjęcia kopalni Bielszowice z zasobu Narodowego Archiwum Cyfrowego.

Logika górnictwa – bezustanne przemiany

W 2016 roku kopalnia Bielszowice, razem z innymi rudzкими kopalniami Halemba-Wirek i Pokój utworzyły (już jako ruchy wydobywcze) nową kopalnię zespoloną Ruda w PGG S.A. W tym samym roku podziemny przekop połączył Pokój z Bielszowicami, dokąd urobek z pierwszego z ruchów trafiał magistralą taśmową na poziomie 840 m. Wydobywanie w ruchu Pokój wstrzymano w 2021 roku, a proces likwidacji przez SRK zakończył się w 2024 roku.

Jak widać logika transformowania zakładów górniczych – łączenia starszych, dobiegających kresu kopalń z młodszymi – nie tylko nie jest niczym nowym, ale trwale wpisuje się w dzieje górnośląskiego górnictwa węglowego, potwierdza to także historia kopalni Bielszowice.

Gdy w 2020 roku negocjowano umowę społeczną dla górnictwa węgla kamiennego, postanowiono, że już w 2023 roku ruchy Bielszowice i Halemba zostaną połączone, a kopalnia Ruda jako jednoruchowa zakończy eksploatację w 2034 roku. Po napaści Rosji na Ukrainę, gdy w Europie wybuchł kryzys paliwowy, a rynek w Polsce doświadczył deficytów węgla opałowego dla domów i mieszkań, umowę aneksowano i ruch Bielszowice zyskał dwa dodatkowe lata funkcjonowania, by wyprodukować rozchwytywane tony węgla. Analizowano też możliwość wykorzystania w kolejnych latach zasobów węgla koksowego z Bielszowic, rozważano pomysł, by złożyć te eksploatawała Jastrzębska Spółka Węglowa. Ostatecznie oceniono, że podobne próby wydłużania życia kopalni nie mają ekonomicznego uzasadnienia.

Jesienią 2024 roku w PGG przygotowano szczegółowy harmonogram łączenia rudzких ruchów wydobywczych. Zgodnie z tym planem już rok temu, od 1 lipca 2025 roku z ruchu Bielszowice miały być wydzielane i przekazywane do likwidacji tzw. „oznaczone części zakładu górniczego”. Na początek byłyby to dwa peryferyjne szyby

w rejonie Pawłów Górny, a w drugim etapie po 12 miesiącach – Partia Centralna. Likwidacja części kopalni za każdym razem miała pozwalać odchodzącym z górnictwa pracownikom na skorzystanie z jednorazowych odpraw lub urlopów górniczych i przeróbkarskich (ówczesne przepisy pozwalały uruchomić pakiet socjalny dla pracowników dopiero wtedy, gdy zakład górniczy zostanie postawiony w stan likwidacji i przekazany do SRK).

Ponieważ opóźniły się prace nad nowelizacją ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego, zarząd PGG zmuszony był odłożyć cały proces na później, a ruch Bielszowice zyskał w ten sposób kolejny rok wydobywania.

Niezwykła uroda i aura tajemniczości

Dzięki architekturze budowli bramnej, dobrze widocznej z ulicy Edmunda Kokota w Rudzie Śląskiej, Bielszowice są jedną z najbardziej rozpoznawalnych kopalń. Boczne skrzydła zabytkowego budynku kopalni z 1905 roku mieściły cechownię i łaźnię łańcuskową, a pośrodku wznosi się charakterystyczna wieża zegarowa. Jej owalna kopuła zwieńczona wyniosłym szpikulcem kojarzy się z kształtem Pikielhauby, czyli hełmu pruskiego. Wewnątrz budynku cechowni zachwycają drewniany strop wsparty na zdobionych dębowych belkach oraz drewniana konstrukcja empy (chóru) dla orkiestry górniczej. Podniesione w górę miejsce służyło też górniczym dygnitarzom do wygłaszania przemów do załogi. Górnicza Orkiestra Dęta kopalni Bielszowice to jeden z najstarszych (działa nieprzerwanie od 1919 roku) i najbardziej zastrzonych zespołów muzycznych na Śląsku. Górniczych muzyków z Bielszowic uwieczniono m.in. w filmie „Magnat” z 1987 roku. Historyczne budynki kopalni zagrały też w filmie „Drzazgi” (2008) udając jednak kopalnię Paryż. Uroda bielszowickiego zakładu od dawna przyciągała filmowców i fotografików, w latach międzywojennych fotografował kopalnię Bielszowice Max Steckel – wzięty niemiecki wydawca pocztówek, albumów, dokumentalista górnośląskich kopalń i pracy górników (m.in. wydany w Katowicach w 1928 r. polskojęzyczny album „Czarne Djamenty” i film pt. „Schwarze Diamanten” – premiera w Hindenburgu w 1936 r.).

Historia kopalni, uosabiającej siłę i ciągłość tradycji przekazywanej z pokolenia na pokolenie, dostarcza tajemnic, legend i trudno wytłumaczalnych zdarzeń. W Bielszowicach górnicy powtarzają opowieść o skarbie ukrytym w podziemnych wyrobiskach przez hitlerowców w latach II wojny światowej. Podobno spoczywa w jednym z niezliczonych chodników na głębokości ponad 800 m. W erze poszukiwań „złotego pociągu” skarb bielszowicki na nowo wzbudza zainteresowanie, jednak nie został odnaleziony do dziś.

Dużo bliższa rozwikłania jest tajemnica obrazu św. Barbary, przed którym górnicy modlili się w historycznej cechowni (Sali Zbornej). Już kilkanaście lat temu historyczka Beata Piecha van Schagen odkryła, że spod wierzchniej warstwy farby prześwitują kontury innego malowidła, które do złudzenia przypomina tryptyk św. Barbary z kopalni Makoszowy, namalowany w 1906 przez Maxa Wislicenusa

– to obraz starszy, o wybitnej wartości artystycznej. Archiwa potwierdziły, że artysta wykonał dwa tryptyki – dla Zabrza i Bielszowic. Konserwacja i zdjęcie przemalowań okazały się jednak zbyt kosztowne dla ówczesnej Kompanii Węglowej, która schowała obraz w specjalnym magazynie. O sfinansowaniu przedsięwzięcia myśli obecnie samorząd miejski Rudy Śl. A dlaczego niegdyś zamalowano cenny oryginał? Podobno uśmiechnięta święta w jasnych barwach, o rysach żony malarza, nie spodobała się na



Kopalnia Bielszowice widziana z góry lata 1980-1987; fot.: mat. NAC/archiwum fotograficzne Lecha Zielaskowskiego.

początku XX w. ówczesnemu proboszczowi parafii pw. Marii Magdaleny w Bielszowicach, który kazał zamalować dzieło amatorowi o mniejszym talencie.

Duchownym, który znakomicie zapisał się w związku z kopalnią i dzielnicą jest arcybiskup katowicki senior Wiktor Skworc, który urodził się w Bielszowicach w rodzinie górniczej, jego ojciec był pracownikiem bielszowickiej kopalni. Tradycją stały się barbórkowe nabożeństwa odprawiane przez ks. Skworca dla górników w rodzinnych Bielszowicach. Duchowny dobrze zna ich pracę, bo obowiązkowy świecki staż pracy przed wstąpieniem do seminarium odbywał przez rok w innej rudzkiej kopalni Walenty-Wawel.

„Szczęśliwa kopalnia” nie uniknęła górniczych tragedii

O „cudzie z Bielszowic” mawiano w połowie XX w., kiedy nagły zawal chodnika uwięził górników kopalni pod ziemią. Przez kilkanaście godzin akcji ratunkowej udało się wyprowadzić wszystkich poszukiwanych bez większych obrażeń.

Choć w porównaniu do innych zakładów kopalnia Bielszowice może uchodzić za dosyć szczęśliwą i nie zajmuje wysokiego miejsca na liście największych katastrof górniczych, oczywiście nie brakowało w historii Bielszowic tragicznych wypadków, w których ginęli górnicy. W grudniu 1996 roku w wyniku silnego tąpnięcia skały stropowe zasypały odcinek 140 m na głębokości 900 m. Zginęło pięciu górników, a siedmiu zostało rannych. Opinię publiczną bulwersowała katastrofa z 24 lutego 2003 roku, kiedy w kopalni Bielszowice na poziomie 405 zapalił się metan.

Rannych zostało 32 górników, w tym 13 zostało ciężko poparzonych. Okazało się, że dzień przed tragedią w ścianie wydobywczej także zapalił się metan, poparzonych zostało trzech górników, ale kierownictwo kopalni zatuszowało pierwszy wypadek, fałszując dokumenty. Tragiczna ściana nie powinna była fedrować, bo kilka dni wcześniej nadzór górniczy nakazał wyłączyć ją z ruchu z powodu wysokich stężeń metanu.

Pionierskie technologie i rekordy wydobywania

W swoich dziejach bielszowicka kopalnia bardzo rzadko i tylko wyjątkowo uchodziła za schyłkową. Na przykład w 1942 oku była ostatnią kiedykolwiek kopalnią na Górnym Śląsku, w której zdecydowano się zamontować... parową maszynę wyciągową.

W najlepszych swych latach, w okresie boomu węglowego lat 60-70-80. XX w. kopalnia Zabrze-Bielszowice należała do ścisłej czołówki najnowocześniejszych i największych zakładów w polskim górnictwie.

Notowała wiele znaczących rekordów wydobywania i pionierskich dokonań w inżynierii górniczej.

Jeszcze prawie pół wieku temu, w latach 80. XX w. połączone zakłady zatrudniały aż 10-12 tys. pracowników i wydobywały 5-6 mln ton węgla.

W 1972 r., w ramach testów i eksploracji nowych pokładów węgla, górnicy z Bielszowic dokonali rekordowego zjazdu na głębokość ponad 1300 m. Była to wówczas największa głębokość osiągnięta w śląskich kopalniach. Eksperyment pokazał potencjał dalszego rozwoju wydobywania na większych głębokościach.

W latach 60. XX w. w kopalni zainstalowano nowoczesne systemy zmechanizowane do eksploatacji węgla, w tym kombajny ścienne, co pozwoliło na większą wydajność. W 1979 r. załoga z Bielszowic ustanowiła rekord, wydobywając z jednej ściany ponad 11 tys. t węgla dziennie! Inżynierowie kopalni Bielszowice wdrażali własne pionierskie projekty technologiczne w zakresie wentylacji,

monitoringu sejsmicznego, ochrony przed zagrożeniami metanowymi. W latach 60. XX w. odważnie zmierzali się z wyzwaniem budowy chodnika pod rzeką Kłodnicą. Kopalnia musiała rozszerzyć swój zasięg eksploatacji, co wymagało przekopania tunelu biegnącego pod korytem rzeki. Dzięki innowacyjnym wówczas rozwiązaniom udało się pomyślnie zrealizować projekt w taki sposób, by uniknąć zalewania chodnika przez wody rzeki. Kopalnia była też pionierem w prowadzeniu działań rekultywacyjnych na obszarach pogórnich. W latach 90. XX w., w wyniku nowych przepisów ochrony środowiska, wprowadzone zostały nowoczesne technologie oczyszczania wód kopalnianych oraz monitoringu emisji szkodliwych substancji, co pozwoliło zredukować negatywne oddziaływania na lokalny ekosystem.

Bielszowicka kopalnia odgrywała miastotwórczą rolę w życiu mieszkańców Rudy Śląskiej i okolicznych miejscowości. Dla wielu pokoleń rodzin górniczych zakład był nie tylko źródłem stabilnego zatrudnienia, ale również centrum życia społecznego. Finansował budowę osiedli górniczych, szkół, obiektów sportowych i kulturalnych. W całej swej historii dzięki dobremu górnośląskiemu genius loci kopalnia w Bielszowicach zdołała rozwinąć i znakomicie wykorzystać najstarsze i najznakomitsze tradycje górnictwa węglowego, które tworzone od pokoleń po obu stronach byłej polsko-niemieckiej granicy państwowej na Górnym Śląsku. Bielszowice są wręcz przykładem siły trwającej przy bezustannej transformacji, a zarazem przykładem udanej syntezy najlepszych dokonań przemysłowych regionu, z których udało się czerpać ponad geopolitycznymi podziałami. Nie ulega wątpliwości, że również po połączeniu z ruchem Halemba doświadczenia historyczne i dobry duch kopalni Bielszowice będą wspierać górników wciąż sięgających po węgiel kamienny oraz pozytywnie promieniować na nowe przedsięwzięcia gospodarczo-społeczne, podejmowane w przyszłości w procesie transformowania Górnego Śląska.

 Witold Gałązka



Pocztówka przedstawiająca budynek kopalnianej cechowni i łaźni łańcuskowej. Obiekt wpisany jest obecnie do rejestru zabytków. źródło: FotopolskaEu

O kosmicznym przemyśle w kopalni Wujek

3 sierpnia w Śląskim Centrum Wolności i Solidarności w Katowicach odbyło się spotkanie dotyczące projektu budowy Centrum Symulacji Osadnictwa Kosmicznego i Centrum Technologii Kosmicznych na terenach dawnej kopalni Wujek.

Choć Centrum Europejskiej Agencji Kosmicznej powstanie w Warszawie, rozwój sektora kosmicznego ma obejmować cały kraj. Ważną rolę w tej strategii mogą odegrać Katowice i Województwo Śląskie, dysponujące silnym zapleczem przemysłowym, rozwiniętym sektorem nowych technologii, wykwalifikowanymi kadrami oraz znaczącym potencjałem badawczo-rozwojowym.

– Budowa krajowej sieci infrastruktury przemysłu kosmicznego to jeden z najważniejszych projektów rozwojowych najbliższych lat. Chcemy, aby korzyści wynikające z obecności ESA w Polsce były odczuwalne w całym kraju. Katowice i województwo śląskie mają

Polska Grupa Górnicza znajduje się obecnie w procesie transformacji (...). W przypadku kopalni Wujek chcemy, aby ta infrastruktura otrzymała nowe życie i mogła służyć realizacji tego innowacyjnego projektu (...). Trudno znaleźć na świecie drugi podobny projekt, zakładający wykorzystanie infrastruktury likwidowanej kopalni do prowadzenia badań, testowania nowych technologii i symulowania warunków kosmicznych. Mam nadzieję, że nasze wspólne marzenie stanie się rzeczywistością.

Łukasz Deja prezes PGG



potencjał by stać się jednym z najważniejszych ośrodków rozwijającego się sektora kosmicznego. Tworzymy system wsparcia obejmujący zarówno inwestycje infrastrukturalne, jak i finansowanie przedsiębiorstw na wszystkich etapach rozwoju – mówi

Andrzej Domański, Minister Finansów i Gospodarki.

Podczas spotkania dyskutowano o wykorzystaniu potencjału Górnego Śląska w rozwoju sektora kosmicznego i wysokich technologii. Uczestnicy podkreślali, że region, który od lat przechodzi proces gospodarczej transformacji, dysponuje unikalnymi zasobami mogącymi stać się fundamentem nowych, innowacyjnych przedsięwzięć. Wśród nich wymieniano zarówno wysoko wykwalifikowane kadry, jak i infrastrukturę poprzemysłową, która może zyskać nowe funkcje w rozwijających się branżach przyszłości. Rolę tych zasobów podkreślił prezes Polskiej Grupy Górniczej.

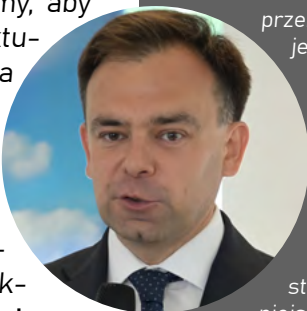




Polskiej Grupy Górniczej i dodał: – To przedsięwzięcie może być wyjątkowe nie tylko w skali Polski. Trudno znaleźć na świecie drugi podobny projekt, zakładający wykorzystanie infrastruktury likwidowanej kopalni do prowadzenia badań, testowania nowych technologii i symulowania warunków kosmicznych. Mam nadzieję, że nasze wspólne marzenie stanie się rzeczywistością.

– Polska Grupa Górnicza znajduje się obecnie w procesie transformacji. Spółka dysponuje dwoma niezwykle istotnymi zasobami. Pierwszym z nich są pracownicy, których wiedza, doświadczenie i umiejętności mogą zostać wykorzystane w nowych obszarach działalności. Drugim są zasoby materialne i infrastrukturalne, w tym majątek kopalń.

W przypadku kopalni Wujek chcemy, aby ta infrastruktura otrzymała nowe życie i mogła służyć realizacji tego innowacyjnego projektu – mówił Łukasz Deja, prezes



Budowa krajowej sieci infrastruktury przemysłu kosmicznego to jeden z najważniejszych projektów rozwojowych najbliższych lat. Chcemy, aby korzyści wynikające z obecności ESA w Polsce były odczuwalne w całym kraju. Katowice i województwo śląskie mają potencjał, by stać się jednym z najważniejszych ośrodków rozwijającego się sektora kosmicznego.

Andrzej Domański, Minister Finansów i Gospodarki



W spotkaniu udział wzięli minister finansów – Andrzej Domański, posłanka Monika Rosa, samorządowcy – m.in. Wojciech Satuga marszałek województwa śląskiego, Leszek Pietraszek – przewodniczący GZM Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii, Marcin Krupa – prezydent Katowic Marek Wójcik – Wojewoda Śląski, przedstawiciele nauki, biznesu – przedstawiciele firm z branży technologii kosmicznych. Polską Grupę Górniczą reprezentował Łukasz Deja – prezes zarządu oraz Grzegorz Wacławek – wiceprezes zarządu ds. restrukturyzacji. Koncepcję nowej funkcji pokopalnianych terenów przedstawił dr Tomasz Rożek. Na spotkaniu obecni byli również przedstawiciele Banku Gospodarstwa Krajowego, który przygotował nowy instrument finansowy wspierający samorządy długotrwałym finansowaniem.



Z górnictwa do kolei

Pierwszy górnik PGG zatrudniony w Kolejach Śląskich

Od kilku tygodni w Kolejach Śląskich pracuje były górnik – pracownik Polskiej Grupy Górniczej. To ważny krok w realizacji porozumienia podpisanego w listopadzie ubiegłego roku, którego celem jest wsparcie osób odchodzących z górnictwa poprzez przekwalifikowanie zawodowe i stworzenie nowych miejsc pracy.

Pierwszym górnikiem, który zdecydował się na zmianę wyrobiska na torowisko jest 35-letni **Klaudiusz Sikora** z Katowic. W kopalniach przepracował kilkanaście lat.

- Najpierw, po skończeniu technikum mechanicznego, w zewnętrznej firmie, potem w PGG. W kopalni Staszic obsługiwałem chodnikowy kombajn – opowiada Sikora. Górniczy mundur zamienił na kolejowy równo z początkiem czerwca. Decyzja nie była trudna.
- Przeżyłem na dole dwa wypadki. Po zakończeniu leczenia zdecydowałem, że nie wracam na dół. Zdecydowałem się skorzystać z odprawy i zmienić branżę. Dowiedziałem się o współpracy Kolej Śląskich z Polską Grupą Górniczą i zapisałem na rozmowę rekrutacyjną – wspomina Klaudiusz Sikora.

Mechanik z powołania

Starał się o posadę mechanika taboru. W Kolejach Śląskich jest co robić, bo dziś flota regionalnego przewoźnika to 75 elektrycznych pojazdów. Każdy z nich wymaga regularnej opieki – drobnych napraw, wymiany zużytych elementów, regularnych przeglądów i sprawdzenia niezawodności wielu systemów. Rozmowa kwalifikacyjna przebiegła pomyślnie.

- Pan Klaudiusz znał podstawy budowy pociągów,

to zrobiło na nas pozytywne wrażenie – ocenia **Kamil Smolarczyk**, kierownik Wydziału Napraw i Utrzymania Taboru Kolej Śląskich. – Kandydatów pytamy o podstawową wiedzę techniczną, doświadczenie i podstawową znajomość mechaniki, budowy maszyn, ale najważniejsze dla nas jest zaangażowanie w pracę i chęć nauki, nabycia nowych umiejętności – dodaje Smolarczyk.

Następni już w kolejce

Przedstawienie oferty pracy z kolei na swoje barki wzięli przedstawiciele górniczych firm.

- Polska Grupa Górnicza razem z naszą spółką szkoleniową Synercom od początku tego roku organizuje cykliczne spotkania informacyjne dla osób zainteresowanych podjęciem zatrudnienia w branży kolejowej, podczas których przedstawiane są szczegóły programu dotyczące procesu przekwalifikowania i możliwości zatrudnienia. Chcemy pomóc pracownikom, którzy zdecydowali się odejść z górnictwa i kontynuować zawodową ścieżkę w innych branżach – mówi **Łukasz Deja** – prezes Polskiej Grupy Górniczej.

Po cyklu spotkań w kopalniach, przyszedł czas na rekrutację.

– Największym zainteresowaniem cieszy się stanowisko mechanika taboru, ale mamy też chętnych do przekwalifikowania się na maszynistę pojazdów trakcyjnych. To akurat długi proces szkoleniowy, trwający nawet dwa lata. Przyszli maszyniści muszą zdać m. in. dwa państwowe egzaminy potwierdzające ich wiedzę i umiejętności – wyjaśnia **Bartłomiej Wnuk**, rzecznik Kolei Śląskich.

Pierwszym zatrudnionym był pan Klaudiusz Sikora, ale już wkrótce brygada mechaników powiększy się o kolejnych górników.

Szlakiem świadomej transformacji

Przekwalifikowanie górników na kolejarzy to efekt pierwszej w Polsce regionalnej umowy ułatwiającej transformację między publicznymi spółkami z różnych sektorów gospodarki. Efektem współpracy ma być zatrudnienie byłych górników na stanowiskach związanych przede wszystkim z utrzymaniem i prowadzeniem taboru kolejowego. W transporcie potrzebni są maszyniści, mechanicy, elektromechanicy, technicy utrzymania taboru, a w przyszłości też pracownicy administracyjni i techniczni.

– Przed nami lata rozwoju kolei w Polsce. Dzięki unijnym funduszom rozbudowujemy infrastrukturę kolejową, ale również z dnia na dzień poprawiamy komfort pasażerów. Flota Kolei Śląskich już wkrótce powiększy się o połowę, dzięki 35 nowym Impulsom 2 kupionym przez zarząd województwa i spółkę. Rozbudowujemy bazę taborową, przymerzamy się do budowy kolejnej i potrzebujemy wielu rąk do pracy. Kolej to bardzo perspektywiczna branża – uważa **Krzysztof Klimosz**, prezes Kolei Śląskich.



Porozumienie między Polską Grupą Górniczą, Kolejami Śląskimi oraz spółką z grupy PGG – SYNERCOM USŁUGI WSPÓLNE podpisano 3 listopada 2025 roku. Projekt daje szansę na zdobycie nowych kwalifikacji oraz podjęcie pracy w rozwijającej się branży kolejowej. Program obejmuje m.in. doradztwo zawodowe, badania predyspozycji, szkolenia oraz wsparcie w procesie zatrudnienia.





ZAKŁAD REMONTOWO-PRODUKCYJNY

Ponad 540 pracowników, osiem hal produkcyjnych, rozbudowany park maszynowy oraz specjalistyczne laboratoria – Zakład Remontowo-Produkcyjny Polskiej Grupy Górniczej odpowiada za remonty, modernizację i produkcję urządzeń wykorzystywanych w kopalniach spółki. Kompetencje rozwijane przez lata na potrzeby górnictwa mają być stopniowo wykorzystywane również w innych gałęziach przemysłu ciężkiego, w tym w sektorze obronnym.

Zakład Remontowo-Produkcyjny (ZRP) jest specjalistycznym oddziałem Polskiej Grupy Górniczej. Powstał po to, aby kopalnie spółki miały własne, wyspecjalizowane zaplecze zdolne do remontów, modernizacji i produkcji podstawowych maszyn funkcjonujących w kopalniach węgla kamiennego. Zakład został utworzony w grudniu 2003 roku, jeszcze w strukturach Kompanii Węglowej, a od 2016 roku działa jako część PGG.

Najważniejszą częścią jego działalności są zmechanizowane obudowy ścianowe. ZRP remontuje wyeksploatowane sekcje obudów, dostosowuje je do nowych warunków geologicznych i technicznych, a także modernizuje i produkuje nowe sekcje według własnej dokumentacji. Zakład zajmuje

się również gospodarką obudowami w skali całej PGG, między innymi ich unifikacją i standaryzacją.

Drugim ważnym obszarem jest hydraulika siłowa. Siłowniki i inne elementy układów hydraulicznych wprawiają w ruch sekcje obudów oraz umożliwiają ich rozpieranie i przesuwanie. ZRP prowadzi ich remonty, produkuje nowe podzespoły oraz kompletuje hydraulikę sterowniczą.

W zakładzie powstają ponadto elementy tras kolejek podwieszonych, którymi pod ziemią przewozi się ludzi, materiały i urządzenia, oraz elementy przenośników zgrzebłowych służących do transportowania urobku ze ścian wydobywczych. ZRP wykonuje także obróbkę skrawaniem oraz

realizuje nietypowe zlecenia remontowe i produkcyjne wynikające z bieżących potrzeb kopalń.

Produkcja w trzech miejscowościach

ZRP dysponuje trzema działami produkcyjnymi – w Woli, Bieruniu i Łędzinach. Obejmują one łącznie osiem hal o powierzchni 2,15 hektara. Pięć hal znajduje się w Woli, dwie w Bieruniu, a jedna w Łędzinach.

Park maszynowy pozwala na wykonywanie zarówno pojedynczych części o niewielkich rozmiarach, jak i wielkogabarytowych konstrukcji stalowych. Uzupełnieniem zaplecza produkcyjnego są laboratoria metrologiczne, mechaniczne i metalograficzne. Prowadzone są w nich m.in. badania wytrzymałości stali, ocena struktury

materiałów oraz wzorcowanie przyrządów kontrolno-pomiarowych. Dzięki temu część kontroli dostaw i procesów realizowanych podczas produkcji i remontów może być wykonywana bezpośrednio w zakładzie.

ZRP posiada również własny dział konstrukcyjno-technologiczny, flotę transportową i ośrodek szkolenia spawaczy. Szczególnie ważny jest ten ostatni element, ponieważ ponad jedną czwartą załogi stanowią pracownicy zatrudnieni na stanowiskach spawaczy. W zakładzie pracują również konstruktorzy, technolodzy, metrolodzy oraz pracownicy nadzoru spawalniczego posiadający międzynarodowe kwalifikacje.

Kompetencje potwierdzone certyfikatami

Produkcja prowadzona jest zgodnie z wymaganiami dotyczącymi między innymi zarządzania jakością, spawania materiałów metalowych i wykonywania konstrukcji stalowych. Zakład posiada certyfikaty obejmujące również systemy zarządzania środowiskowego, bezpieczeństwem pracy i bezpieczeństwem informacji. Zna-

czenie tych kompetencji będzie rosnąć wraz ze zmianami zachodzącymi w górnictwie. W najbliższych latach ZRP nadal ma zabezpieczać potrzeby kopalń PGG i po okresie realizacji zapisów Ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego dotyczących urlopów górniczych i pozostałych odpraw będzie zatrudniać około 500 osób.

Zmniejszające się wydobycie będzie oznaczało stopniowy spadek liczby zamówień związanych wyłącznie z branżą węglową. Dlatego zakład przygotowuje się do wykorzystania swoich hal, maszyn i kwalifikacji pracowników również na potrzeby innych odbiorców przemysłowych. Jednym z kierunków jest przemysł obronny. W lutym 2026 roku Polska Grupa Górnicza otrzymała koncesję ministra spraw wewnętrznych i administracji na wytwarzanie i obrót materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologiami przeznaczonymi dla wojska lub policji. Spółka uzyskała także certyfikaty umożliwiające udział w postępowaniach organizowanych przez struktury Sojuszu

i siły zbrojne jego państw członkowskich.

- Wojna za naszą wschodnią granicą pokazuje, że bezpieczeństwo państwa wymaga nie tylko silnej armii, lecz także stabilnego zaplecza energetycznego i przemysłowego. Polska Grupa Górnicza od wielu lat odgrywa ważną rolę w zapewnianiu bezpieczeństwa energetycznego Polski. W przyszłości chcemy również wykorzystać nasze kompetencje produkcyjne, techniczne i remontowe, by wspierać rozwój krajowego potencjału obronnego - mówi Łukasz Deja, prezes Polskiej Grupy Górniczej.

Podstawowym zadaniem Zakładu Remontowo-Produkcyjnego pozostaje jednak zapewnienie technicznego zaplecza kopalniom PGG. Rozszerzanie działalności ma pozwolić na wykorzystanie także w przyszłości infrastruktury i kwalifikacji, które przez ponad dwie dekady rozwijano przy remontach i produkcji urządzeń pracujących w szczególnie trudnych warunkach pod ziemią.



SPÓŁKA ROZSZERZA ZASADY ZALICZANIA STAŻU PRACY Z KORZYŚCIĄ DLA PRACOWNIKÓW



W związku z nowelizacją Kodeksu pracy, która weszła w życie we wrześniu 2025 roku i przewiduje zaliczanie do stażu pracy m.in. okresów wykonywania pracy na podstawie umowy zlecenia, umowy agencyjnej oraz innych okresów aktywności zawodowej wskazanych w ustawie, Polska Grupa Górnicza podjęła działania dostosowujące wewnętrzne zasady obowiązujące w spółce.

W PGG część rozwiązań wynikających z nowelizacji nie miała charakteru obligatoryjnego, ponieważ w spółce funkcjonują odrębne regulacje wewnętrzne dotyczące uprawnień pracowniczych zależnych od stażu pracy. Mając jednak na uwadze potrzebę jednolitego i przejrzystego uregulowania tej kwestii, zarząd oraz organizacje związkowe działające w spółce zawarły stosowne porozumienie. Na jego podstawie okresy aktywności zawodowej wskazane w ustawie mogą zostać zaliczone pracownikom PGG S.A. nie tylko do ogólnego stażu pracy, ale również do uprawnień pracowniczych zależnych od stażu pracy, takich jak:

- nagroda jubileuszowa,
- karta górnika,
- odprawa emerytalna.

Obecnie w spółce trwa proces aktualizacji stażu pracy pracowników, którzy dostarczyli wymagane dokumenty. Dane te są wprowadzane i weryfikowane w systemie kadrowo-płacowym.

FESTIWAL WSI POLSKIEJ



Kilka tysięcy osób spotkało się w niedzielę, 2 sierpnia, w Borkach-Kosach podczas Festiwalu Wsi Polskiej. Polska Grupa Górnicza już po raz kolejny uczestniczyła w tym wydarzeniu, spotykając się z rolnikami, mieszkańcami terenów wiejskich oraz przedstawicielami organizacji i instytucji związanych z rolnictwem.

Rozmawialiśmy o zakupie paliw, ich parametrach i efektywnym wykorzystaniu — nie tylko do ogrzewania domów, ale także w gospodarstwach, suszarniach, szklarniach czy obiektach związanych z produkcją rolną. Takie spotkania są dla nas niezwykle cenne — pozwalają lepiej poznać potrzeby odbiorców i wstuchiwać się w oczekiwania rynku.

Od blisko dwóch dekad Polska Grupa Górnicza rozwija markowe paliwa dla gospodarstw domowych. Na początku były to Pieklorz i Retopal. Kolejne doświadczenia związane z doбором surowca, przygotowaniem paliwa, kontrolą parametrów oraz poznawaniem oczekiwań klientów

stały się podstawą do rozwijania kolejnych marek, takich jak Karlik w 2018 roku i Karolinka w 2021 roku.

Dzisiejsza Klasa Błękitny korzysta z tego dorobku, łączy doświadczenie producenta z dalszą pracą nad jakością i właściwościami oferowanych paliw.

Karolinka Błękitny i Pieklorz Błękitny zachowują własne nazwy, historie i specyfikacje. Łączy je wspólny standard Klasa Błękitny oraz zastosowanie komponentu Błękitny Plus.

Od 25 listopada 2025 roku Karolinka Błękitny i Pieklorz Błękitny regularnie trafiają do sprzedaży, a kolejne dostępne partie cieszą się dużym zainteresowaniem klientów.



MICKAEL PANTIN - MŁODY FRANCUSKI FOTOGRAF ODWIEDZIŁ KWK MURCKI-STASZIC

15-latek ma już na koncie wystawę swoich fotografii m.in. podczas dużych targów przemysłowych SEPEM Industries 2026 odbywających się w Douai w północnej Francji oraz podczas europejskich targów Global Industries objętych patronatem prezydenta Francji. Prezentował również swoje prace prezydentowi Emmanuelowi Macronowi w Pałacu Elizejskim. Mickael w swoim projekcie koncentruje się na fotografii przemysłowej i dokumentalnej, ukazując piękno oraz znaczenie przemysłu, nadając mu nowy, pozytywny wizerunek, a także inspirując młodych ludzi do wyboru zawodów z nim związanych, jednocześnie postrzegając przemysł jako istotne wyzwanie dla całej Europy.



Infrastrukturę KWK Murcki Staszic pokazywali Francuzowi pracownicy kopalni - Mateusz Łatka i Arkadiusz Słabon.



USUNIĘTO SZKODY GÓRNICZE W DOLINIE TRZECH STAWÓW



Fragment znanej w Katowicach alei rekreacyjnej w Dolinie Trzech Stawów, który przez szkody górnicze regularnie był zalewany wodami opadowymi i roztopowym został naprawiony. W ramach inwestycji podniesiono poziom rolkostrady i przyległej łąki kwietnej, zrehabilitowano teren oraz przebudowano przepusty i rowy odwadniające, aby usprawnić odpływ wody.

Inwestycja kosztowała 3,9 mln zł, a jej finansowanie w całości pokryła Polska Grupa Górnicza.

Od piątku 31 lipca mieszkańcy mogą ponownie korzystać z odnowionej trasy. W najbliższym czasie wykonane zostaną jeszcze oznakowanie poziome oraz zakończą się prace porządkowe wokół łąki kwietnej.

Równolegle Katowickie Inwestycje realizują kolejny projekt związany z poprawą stosunków wodnych na terenach dotkniętych szkodami górniczym przy ul. Trzech Stawów. Inwestycja o wartości 8,2 mln zł otrzymała blisko 4,2 mln zł dofinansowania z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji.

Zakończenie robót zaplanowano na 2027 rok.

Miasto poinformowało również o zakończeniu remontu kortu tenisowego w Dolinie Trzech Stawów, zrealizowanego dzięki środkom z budżetu obywatelskiego. Obiekt jest już dostępny dla mieszkańców i uzupełnia istniejącą ściankę tenisową wybudowaną wcześniej w tym samym miejscu.



Elektrociepłownia Anna



Katarzyna Zaremba-Majcher/nettg.pl